



Pięć pytań do króla

Sprawdzanie Jezusa

I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać – Mat. 22:46.

Jezus wjechał na osiołku do Jerozolimy, wypełniając prorocstwo Zachariasza 9:9. Tłumy, które zebrały się na obchody Paschy w Jerozolimie, z wielką radością przywitały Jezusa jako króla, pomazańca Pańskiego, krzycząc:

„Błogosławiony, który przychodzi jako król w imieniu Pańskim; na niebie pokój i chwała na wysokościach” (Łuk. 19:38).

Powodowani zazdrością, niektórzy z faryzeuszy, znajdujący się w tłumie, prosili Jezusa, aby zgromił swych uczniów (Łuk. 19:39), ponieważ mieli wrażenie, że „oto cały świat poszedł za nim” (Jan. 12:19). „I odpowiadając, rzekł: Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą” (Łuk. 19:40).

Jezus, wyposażony w autorytet Bożego pomazańca, oczyścił następnie świątynię, cytując słowa proroków Izajasza i Jeremiasza: „Napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców” (Mat. 21:13, Izaj. 56:7, Jer. 7:11).

Czy słyszycie, co mówią dzieci?

Po oczyszczeniu świątyni, przywódcy nie podziękowali Jezusowi ani Go nie wysłuchali. W świątyni przyszli jednak do Niego ślepi i chromi, a On uzdrowił ich. Wywołało to euforię radości wśród tych, którzy byli w świątyni; „Hosanna Synowi Dawida.” „Hosanna” oznacza „zbawienie, modlimy się.” To nie był tylko krzyk uwielbienia, ale także wołanie do Jezusa, aby przyniósł wybawienie całemu Izraelowi. Szukali Mesjasza, który by pomógł im zrzucić rzymskie jarzmo i przywrócić Izraela do dawnej świetności, jako światłość dla narodów.

Ludzie nie chwalili arcykapłanów, uczonych w Piśmie, ani faryzeuszy, nie prosili ich też, aby wybawili swój lud. Wołali do człowieka, który z elokwencją króla wypowiadał pełne łaski słowa z Pisma Świętego; człowieka, który odważnie wyrzucił wszystkich prowadzących świeckie interesy w świątyni; człowieka, który dokonywał cudów uzdrowienia. Ten człowiek miał moc wybawienia narodu.

Arcykapłani i uczeni w Piśmie uważali, że Jezus nie powinien przyjmować takich słów uwielbienia dla Jezusa. Zamiast uznać Jezusa za króla i pytać Go, co

mogą zrobić, aby Mu pomóc, przywódcy Izraela przepytawali Jezusa przed ludźmi w celu zdyskredytowania Go. Ich pierwszym pytaniem było: „Czy słyszysz, co one mówią?” (Mat. 21:16). Chcieli, aby Jezus zgromił lud za oddawanie Mu takiej chwały.

Jednak zamiast powstrzymać lud od wyrażania radości z cudów uzdrowienia, Jezus odpowiedział na to własnym pytaniem: „Tak jest; czy nigdy nie czytaliście [Ps. 8:2]: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę?” (Mat. 21:16).

Niewidomy przejrzał, a nogi chromych zostały wzmocnione. Chromy podskoczył z radości i krzychał: „Hosanna Synowi Dawida”, a łzy radości płynęły z ich oczu. Tak wiele nowych perspektyw służenia Bogu, rodzinie i ludziom stało teraz przed nimi otworem. Możliwości służby, które przed kilkoma minutami były zaledwie mrzonkami, nagle stały się żywą rzeczywistością w zasięgu ręki.

Zamiast chwalić Boga i radować się z tymi, którzy nie byli już chromi i ślepi, arcykapłani i uczeni w Piśmie gniewali się z powodu słów, jakimi lud wielbił Jezusa.

Jakim prawem?

Następnego dnia, Jezus wstał wcześniej i nauczał lud w świątyni. Arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi mieli obowiązek i prawo, aby z mocy Zakonu nauczać lud prawa Bożego. Chcieli wiedzieć, skąd Jezus otrzymał władzę, aby nauczać i uzdrawiać ludzi. Ich drugim pytaniem było: „Jaką mocą to czynisz? Albo kto ci dał tę moc, abyś to czynił?” (Mar. 11:28).

Nie kwestionowali faktu, że ludzie zostali uzdrowieni przez Jezusa. Żywe dowody tych zdarzeń stały przed nimi, patrząc im w twarz. Nie kwestionowali sprawiedliwość jego działań polegających na wyrzuceniu handlarzy i kupców ze świątyni. Działalność gospodarcza nigdy nie powinna była być prowadzona w świątyni. Umysły przywódców żydowskich powinny się były otworzyć na te cuda dokonane przed nimi, na zmianę, jaka nastąpiła w świątyni, która stała się spokojnym miejscem uwielbienia Boga i modlitwy. Zamiast tego arcykapłani i faryzeusze poddawali w wątpliwość autorytet Jezusa, starając się obniżyć szacunek, jakim darzył Go lud. Chociaż Jezus mówił prawdę jako prorok Boży, dysponujący władzą króla, żydowscy przywódcy widzieli w Nim tylko wicherzyciela, trzydziestotrzyletniego cieślę z Nazaretu, który był zagrożeniem dla ich władzy. Nie rozpoznali w Nim wybawiciela narodu przepowiedzianego przez świętych proroków Bożych. W ten sposób wypełniły się słowa Izajasza: „Kto uwierzył wieś-



ci naszej, a ramię Pana komu się objawiło?” (Izaj. 53:1, Rzym. 10:16).

Jezus odpowiedział własnym pytaniem: „A Jezus odrzekł im: Zapytam i Ja was o jedną rzecz; odpowiedzcie mi na to, a wówczas i Ja wam powiem, jaką mocą to czynię. Chrzesz Jana był z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi” (Mar. 11:29-30).

Pytanie Jezusa nie miało na celu poniżenia przywódców żydowskich, ale miało pomóc im uzyskać odpowiedź na ich własne pytanie. Odpowiedź była oczywista dla tych, którzy zostali uzdrowieni i reszty ludu, który widział te cuda: władza Jezusa pochodziła z nieba, tak jak sam chrzesz Janowy. Ale to nie była odpowiedź, jakiej oczekiwali arcykapłani i uczeni w Piśmie.

„A oni rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy: Z nieba, rzeknie: Czemuście mu tedy nie uwierzyli? Lecz czy mamy powiedzieć: Z ludzi? Bali się ludu. Albowiem wszyscy mieli Jana za prawdziwego proroka. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. A Jezus im rzekł: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię” (Mar. 11:31-33).

Zamiast odpowiedzieć zgodnie z prawdą, żydowscy przywódcy skłamali i powiedzieli, że nie wiedzą. Gdyby odpowiedzieli, że chrzesz Jana nie był z nieba, wówczas musieliby liczyć się z reakcją ludu. Gdyby odpowiedzieli, że chrzesz Jana pochodził z nieba, wówczas sami odpowiedzieliby sobie na własne pytanie o władze Jezusa, ponieważ Jan powiedział o Jezusie: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan. 1:29, 36).

Czy wolno?

Następnego dnia, faryzeusze wystali swoich uczniów wraz z herodianami, aby usidlić Jezusa w pewnej kontrowersyjnej kwestii. Herodianie stanowili partię polityczną, działającą na rzecz utrzymania władzy Rzymu nad Izraelem, ponieważ Rzym zapewniał im władzę wśród Żydów. W szczególności, nie mieli oni nic przeciwko płaceniu podatków na rzecz Cesarza, czemu z kolei sprzeciwiali się faryzeusze. Teraz, te przeciwne sobie stronnictwa połączyły swe siły, aby zakończyć wpływ Jezusa i Jego popularność.

Ich trzecim pytaniem do Jezusa, było: „Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie?” (Mat. 22:17). Rozumowali w następujący sposób: jeśli by Jezus powiedział, że wolno płacić podatek dla Cesarza, wówczas spotka się z potępieniem ze strony ludu. Podatki były bardzo uciążliwe, ponieważ poborcy podatkowi samorzutnie powiększali podatek należny o swe własne opłaty. Jeśli natomiast

Jezus powiedział, że zgodnie z prawem Mojżeszowym nie należy płacić podatku Cesarzowi, wówczas mogliby Go oskarżyć przez namiestnikiem o podkopywanie rzymskiego prawa.

Ten przebiegły plan ujawnia mrok i zatwardziałość ich ser (Zach.7:9-12, Łuk. 16:15). Faryzeusze wystali swych młodych uczniów, aby ci pod pozorem troski o sprawiedliwość, przyłapali Go na niestosownej odpowiedzi. Nie traktowali oni Jezusa jako jednego ze swoich rodaków, ale jako wroga (3 Moj. 19:15-17).

Uczniowie faryzejscy udali, że szanują Jezusa, jako nauczyciela Zakonu. „Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczerzy i drogi Bożej w prawdzie uczysz, i na nikim ci nie zależy, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką” (Mat. 22:16). Następnie, zastawili pułapkę: „Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie?” (Mat. 22:17). Słuchaczom musiało wydawać się, że faktycznie pytanie to wynika z chęci uzyskania prawidłowej interpretacji tej trudnej kwestii. Jezus przejrzał jednak ich obłudę i powiedział: „Czemuż mnie kusicie? Przynieście mi denar, abym go obejrzał” (Mar. 12:15). Tego się uczniowie faryzejscy nie spodziewali. W odpowiedzi Jezusa nie było cienia wahania, nie było w niej strachu przed wpadnięciem w zastawione przez nich sidła. Jezus rozpoznał ich udawane słowa uznania i próbę podstępu.

Prawdopodobnie byli mocno skonsternowali, gdy Jezus poprosił ich o denara, który był wówczas powszechną stawką za dzienną pracę robotnika oraz monetą używaną do zapłaty podatku. Gdy Mu ją przyniesiono, Jezus zapytał: „Czyj to wizerunek i napis? A oni mu odpowiedzieli: Cesarski. Wtedy Jezus powiedział im: Oddawajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu” (Mar. 12:16-17). Jaka genialna odpowiedź!

Kiedy uczniowie faryzejscy usłyszeli Jego odpowiedź, oniemieli. Jezus, pełen ducha świętego, łatwo uniknął wpadnięcia w ich pułapkę. W ten sposób, stał się On jeszcze bardziej szanowany przez ludzi z powodu swej umiejętności rozdzielania rzeczy Bożych od ziemskich. Herodianie nie byli w stanie zarzucić Jezusowi niczego, skoro zalecił On oddanie Cesarzowi jego własnego denara.

Jezus nie tylko udaremnił spisek faryzeuszy, ale wykorzystał zadane mu pytanie, aby przekazać swym słuchaczom pewną ważną naukę. Ludzie powinni zwracać uwagę, aby oddawać Bogu to, co do Niego należy. Przypomniał im ich przywileje i obowiązki wynikające z Zakonu, a także konieczność dotrzymywania własnych zobowiązań. Ich codzienne życie powinno być odbiciem charakteru świętego Boga Izraela. Jednak zamiast zostać i słuchać Jego niebańskiej mądrości, uczniowie faryzejscy odeszli.

Czyją będzie żoną?



Później tego samego dnia, przedstawiciele innego stronnictwa, Saduceusze (albo inaczej Sadokici, którzy sprawowali władzę nad świątynią) przyszedli do Jezusa i zadali Mu czwarte pytanie, aby usidlić Go i zmniejszyć Jego wpływ na ludzi (Mat. 22:23-28). Saduceusze nie wierzyli w zmartwychwstanie, aniołów, ani duchy. Ich pytanie miało na celu obalić naukę o zmartwychwstaniu. Powiedzieli: „Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeśli by ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nim i wzbudzi potomstwo bratu swemu” (Mat. 22:24). Ten przepis Prawa miał na celu zapobiegnięcie temu, aby imię brata zostało zapomniane w genealogii plemion Izraela.

Korzystanie z tego przepisu jako podstawy ich pytania, Saduceusze przedstawili Jezusowi hipotetyczną sytuację w której „było tedy u nas siedmiu braci; i pierwszy pojawił żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu. Podobnie i drugi, i trzeci, aż do siódmego. A w końcu po wszystkich zmarła i ta niewiasta” (Mat. 22:25-27). Wszyscy bracia żenili się z tą samą kobietą. Czyją żoną będzie ona zatem przy zmartwychwstaniu? Dla Saduceuszów, kwestia ta dowodziła absurdu idei zmartwychwstania, ponieważ Zakon zabraniał sytuacji, aby ta sama kobieta była w tym samym czasie żoną więcej niż jednego mężczyzny (3 Moj. 20:21, 5 Moj. 22:22).

I znowu, Jezus bez wahania odpowiedział na pozornie trudne pytanie. Wyjaśnił, że pytający byli w błędzie i nie rozumieli Pisma ani mocy Bożej. „Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie” (Mat. 22:30). Na ziemi po zmartwychwstaniu nie będzie istniała instytucja małżeństwa, a zatem kobieta ta nie będzie czyjkolwiek żoną. Niewątpliwie, Saduceusze nie rozważali takiej możliwości. Aby pomóc im zrozumieć zmartwychwstanie umarłych, Jezus zapytał ich: „A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mat. 22:31-32). Kiedy tłum usłyszał wyjaśnienia Jezusa i dowody z Prawa na istnienie zmartwychwstania, był zdumiony.

Mimo, że Abraham, Izaak i Jakub byli dawno martwi, gdy Bóg przemawiał do Mojżesza, to jednak mówiąc o nich w czasie teraźniejszym, Bóg wskazywał, że nie będą na wieczność pozostawać w grobie (Dz. Ap. 2:29). Oni mieli znowu ożyć. Narzędziem, które miało umożliwić im ponowne życie, była śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa: „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22).

Jakie jest największe przykazanie?

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus uciszył Sa-

duceuszy, zebrali się razem. Być może byli zadowoleni z tego, że Jezus dał odpór Saduceuszom. Mimo to, nadal byli zaniepokojeni faktem, że coraz więcej ludzi gromadzących się w Jerozolimie na Paschę, miało Jezusa w wielkim poszanowaniu. Jeden z faryzeuszów był uczonym w Prawie i pisarzem, zgodnie z opisem Marka 12:28-37. Zadał Jezusowi piąte i ostatnie pytanie; pytanie, na którego punkcie zdania żydowskich rabinów były podzielone: „Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich?” (Mar. 12:28).

Jezus bez wahania odpowiedział: „Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej”. Jezus zacytował te słowa bezpośrednio z 5 Moj. 6:4-5. Wynika z nich, że najważniejszym obowiązkiem każdego człowieka jest oddawanie chwały Stwórcy, jedynemu, prawdziwemu, wiecznemu i żywemu Bogu. Nie ma innego (Izaj. 45:5,6). Bóg jest miłością, jest sprawiedliwy, pozwala, aby deszcz padał tak na sprawiedliwych jak i na niesprawiedliwych; jest zatem bardziej niż godzin naszej miłości.

Jezus jednak na tym nie poprzestał. Zacytował kolejne przykazanie, z 3 Moj. 19:18: „A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz” (Mar. 12:29-31). Każdy z nas musi miłować swego bliźniego, aby być w harmonii z Bogiem (1 Jana 3:11). „Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy” (Mat. 22:40).

Kiedy zakonoznawca usłyszał podsumowanie Jezusa co do Prawa, zgodził się z nim. Był on osobą, która miała uszy do słuchania, a zatem rozpoznał i docenił niebiańską mądrość Jezusa, jaka znalazła odzwierciedlenie w Jego odpowiedzi. Miłość i posłuszeństwo Bogu oraz zastosowanie Bożej miłości do bliźniego obejmuje wszelkie inne aspekty prawa, bardziej „niż wszystkie całopalenia i ofiary” (Mar. 12:33), ponieważ „posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara” (1 Sam. 15:22). Kiedy więc Jezus ujrzał, że uczonego w Prawie rozsądnie odpowiedział, rzekł do niego: „Niedaleki jesteś od Królestwa Bożego” (Mar. 12:34). Ta szczerą osobą mogłaby docenić dobrą nowinę o Królestwie Bożym i stać się uczniem Chrystusa. Wiedząc, że mogłoby to spotkać się z pogardą ze strony jego zaprzyjaźnionych faryzeuszów, człowiek ten potwierdził jednak prawdy wypowiedziane przez Jezusa.

Za każdym razem, gdy żydowscy przywódcy próbowali zaskoczyć Jezusa trudnym pytaniem, on odpowiadał im z Pisma Świętego, nauczając prawd, którym nie potrafili zaprzeczyć. Po tych zdarzeniach, nikt więcej nie odważył się zadać mu kolejnych pytań.

Widząc zebranych faryzeuszów, Jezus zadał im pytanie



zamierzone w tym celu, aby oświecić ich co do Chrystusa - pomazańca, Mesjasza zapowiedzianego przez proroków. Pytanie to było oparte na kwestii, która stała za wszelkimi pytaniami stawianymi przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie, faryzeuszy i Saduceuszy. Czy Jezus był Mesjaszem? Kapłani, uczeni w Piśmie, faryzeusze i Saduceusze starali się udowodnić swymi pytaniami, że Jezus nie był Mesjaszem ani królem Izraela. Mimo to, działalność Jezusa polegająca na uzdrawianiu i odpowiadaniu na ich pytania, dowodziła, że był Mesjaszem. Teraz Jezus stawiał ten problem przed nimi, pytając: „Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem?” (Mat. 22:42). Odpowiedzieli: Dawidowym. Wówczas Jezus zapytał: „Rzeczcie im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje” (Mat. 22:43-44, Ps. 110:1). Zapis ewangelii św. Marka oddaje prawdziwy sens tego pytania: „Sam Dawid nazywa go Panem, skądże więc jest synem jego?” (Mar. 12:37). „I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać” (Mat. 22:46). Nie mogli zrozumieć, jak Mesjasz mógł być zarówno synem Dawida jak i Panem, tak korzeniem jak i gałęzią. Jak obie te wypowiedzi mogły być jed-

nocześnie prawdziwe?

Mesjasz miał się narodzić z królewskiej linii Dawida. Miało to być wypełnieniem się prorocstw (2 Sam. 7:16-17, Izaj. 9:6-7, Jer. 33:14-17).

Tylko w tym znaczeniu miał On być synem Dawida, ponieważ Mesjasz miał narodzić się z dziewicy (Izajasz 7:14), z ducha świętego, pod Zakonem (Gal. 4: 4-5). W ten sposób, mógł On dać swe doskonałe życie jako odpowiednią ceną za Adama i jego potomków, aby rozpocząć proces wybawiania swego ludu od jego grzechów (Mat. 1:21-23, 1 Tym.2:5-6). Mesjasz miał następnie zmartwychwstać do natury Bożej, do chwały, czci i nieśmiertelności. Po swym uwielbieniu, „Mesjasz jest Panem Dawida w tym znaczeniu, że Dawid otrzyma dzięki niemu nie tylko zmartwychwstanie, ale także błogosławieństwo udział w mesjańskim Królestwie. W ten sposób, ojciec Mesjasza w ciele stanie się synem Mesjasza w chwale. Jego ziemskie życie będzie restytucyjną ceną za cały świat, w tym Dawida. Dlatego jest napisane: „Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych; ustanowisz ich książętami na całej ziemi” (Ps. 45:17)” (Reprints, str.4687).

Wesol Dan